Dodatek do Nr. 266.

Nr. 265. Lwów, Poniedziałek dnia 25. Września 1905. Rok XXIII.

Prenumerata.
We Lwowie:
Miesięcz. 1 k. 80 h. (90 ct.)
Kwart. 5 k. 40 h. (2 zł. 70 ct.)
Półr. 10 k. 80 h. (5 zł. 40 ct.)
Za przesyłanie do domu 40 h. (20 ct.) miesięcznie.
Na prowincji:
Mies. 2 k. 70 h. (1 zł. 35 ct.)
Kwartalnie 8 k. (4 zł.)
Półrocznie 16 k. (8 zł.)
Za granicą:
Mies. 3 korony (1 zł. 50 ct.)
Numer we Lwowie 8 h. (4 ct.), na prowincji 10 h. (5 ct.), na dworcach 12 h. (6 ct.).

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt o godzinie $7^1/_2$ rano.

Właściciele: Henryk Rewakowicz i Spółka.

Rzymsko-katolickie:	Grecko-katolickie:	REDAKCJA, ADMINISTRACJA i EKSPEDYCJA przy ul. Chorążczyzna l. 10. Telefonu Nr. 584.	Kalendarz myśliwski.	
Dziś: Kleofasa M.	Awtemona.		Wolno polować na kozły (rogacze) i ptactwo wodne i wodne.	Wschód słońca o 5 g. 57 m.
Jutro: Cyprjana.	Kornyła Srt.			Zachód słońca o 5 g. 46 m.
Pojutrze: Kosmy i Damiana.	Wozn. cz. Kresta.			Barometr 765. Deszcz.

Krajowy Zjazd rękodzielników i przemysłowców.

Omawiane oddawna przy różnych okolicznościach kwestje projektu zmiany ustawy przemysłowej i założenia krajowego Związku stowarzyszeń przemysłowych, mają dziś wejść na drogę pozytywną. W celu umówienia tych kwestji i powzięcia odpowiednich uchwał, zwołano do Lwowa z inicjatywy Izby rękodzielniczej i z pomocą ludzi żywo sprawami przemysłowemi się interesujących, krajowy Zjazd rękodzielników i przemysłowców. Obrady rozpoczęły się wczoraj rano w sali ratuszowej, po nabożeństwie, odprawionem w katedrze. W obradach wzięło udział około 200 osób. Delegaci cechów i stowarzyszeń prowincjonalnych przybyli w wielkiej liczbie. Reprezentowane są miasta: Berdyczów, Nowy Sącz, Tarnów, Rzeszów, Przemyśl, Rawa ruska, Sokal, Mosty wielkie, Złoczów, Pruchnik, Buczacz, Szczerzec, Rudki, Brody, Stanisławów, Kołomyja, Horodenka, Komarno, Dobromil, Tłumacz, Drohobycz, Żółkiew, Stryj, Dolina, Strzyżów, Jaworów i Gródek.

Imieniem miasta przywitał uczestników Zjazdu prezydent p. Michalski, przyczem powiedział, że organizacja rękodzieła i przemysłu jest dziś konieczną, wymaga tego postęp i interes naszego kraju. Wzywając do krytycznego zwiedzania wystawy prac uczniów rękodzielniczych, apelował do zebranych, aby swoim wpływem wyrobili z młodych uczniów, swojej pieczy oddanych, dobrych rękodzielników. Na nich kraj czeka. Wreszcie życzył prezydent, aby obrady uwieńczone zostały jak najlepszym skutkiem, aby uchwały zostały jaknajprędzej w czyn wprowadzone i aby wyszły na pożytek rękodzieła, przemysłowi, narodowi i ojczyźnie naszej.

P. Getritz powitał gości jako prezes komitetu, poczem wybrano prezydjum, w skład którego weszli: prezes p. Getritz, zastępca p. Bol. Mikuliński, prezesi honorowi pp.: Wład. Podłowski Złoczów, Franc. Stupnicki Przemyśl, Aleks. Swadowski Sokal, Józ. Szybowiec Rzeszów, Stan. Niemczynowski, sekretarze pp.: Ferd. Ohly, Zygm. Gościcki, Maks. Szpondrowski, gospodarzami pp.: Skiślewicz ze Stryja i Kazim. Smoleński ze Lwowa.

Następnie referował p. Ohly o potrzebie i znaczeniu wystaw prac uczniów rękodzielniczych. Biorąc za podstawę, że od wykształcenia terminatorów poczyna się rozwój rękodzieła, wskazywał referent na liczne środki wykształcenia, podkreślając, że nie dość jest wyuczyć terminatora rzemiosła, trzeba mu nadto pomagać do wykształcenia w odpowiednich szkołach. Takie wykształcenie pomoże mu wiele w późniejszem życiu obywatelskiem, wyrobi w nim porządność i wszystkie zalety rozumnego i pożytecznego społeczeństwu obywatela.

Wywiązała się następnie na powyższy temat ożywiona dyskusja. P. Godel z Przemyśla radził, aby majstrowie przedewszystkiem sami starali się kształcić. Upadek rękodzieła widzi mowca w tem, że dotąd opiekowali się rękodzielnikiem adwokaci, lekarze, księża itp., którzy nie mieli pojęcia o rękodziele.

Trzeba nareszcie samym wziąść się energicznie do pracy nad sobą a otrząść się z tych opiekunów, którzy mieli zwyczajnie swój osobisty interes na oku. Skutek opieki był ten, że opiekun został posłem, a potem o nas zapominał. Jeżeli sami narażać się będziemy nad naszą dolą, to dopniemy tego, że nietylko wyrugujemy import niemiecki z kraju, ale wyroby nasze wysyłać będziemy za granicę.

P. Hoły z Dobromila domagał się większej opieki ze strony rękodzielników stolicy nad podźwignięciem rękodzieła w małych miasteczkach.

P. Męsowicz ze Lwowa, wyraził niezadowolenie z tego powodu, że poseł Izby handlowo-przemysłowej dr. Małachowski nie uważał za stosowne przybyć na Zjazd, tłumacząc się pisemnie brakiem czasu. Utyskiwał dalej na to, że rękodzielnicy i przemysłowcy nie mają w Sejmie i w parlamencie żadnego reprezentanta, któryby szczerze bronił interesów.

Ks. Wesoliński wzywał majstrów, aby dbali także o fizyczne wychowanie uczniów, przez umieszczanie ich w zdrowych mieszkaniach i dobre odżywianie. Także trzeba uczyć młodzież rzetelności i punktualności.

Po kilku jeszcze przemówieniach obrady przerwano do dziś rana g. 9.

Popołudniu zgromadzili się uczestnicy Zjazdu na wystawie, a wieczorem w „Gwieździe“, gdzie członkowie odegrali z powodzeniem wesołą sztukę „Skalbmierzanki“.

Sprawozdanie inspektorów przemysłowych.

Ogólne sprawozdanie austrjackiego inspektoratu przemysłowego zaznacza na ten rok pewien postęp w stosunkach robotniczych, przyznając równocześnie, że postęp ten jest małą tylko cząstką tego, co dla znośniejszej doli stanu robotniczego jest wymagane.

Przedewszystkiem pracownie i mieszkania czeladzi i uczniów u drobnych rękodzielników są prawdziwie opłakane pod względem zdrowotności i hygjeny. Rozpaczliwe wprost stosunki panują zwłaszcza w piekarniach i to nietylko małomiejskich, ale i w wielkich miastach, a stan rzeczy doszedł do tego, że jedynie ustawodawstwo i energiczna administracja mogłyby sprowadzić zmianę na lepsze, tem bardziej że wprowadzenie wszelkich ustaw ochronnych nigdzie nie natrafia na większe trudności, jak właśnie w przemyśle piekarskim. Przyczyną tego są bezwątpienia trudne stosunki konkurencyjne mniejszych piekarzy—z dużemi piekarniami, ale— zaznacza sprawozdanie — faworyzowanie egzystencji małych piekarń, nie może iść tak daleko, aby miało prowadzić do zaniedbania prymitywnych zasad hygjenicznych wobec konsumentów i wobec samychże robotników.

Smutny rozdział sprawozdania stanowią choroby zawodowe. Do najcięższych należy zatrucie fosforem. W ubiegłym roku naliczyli inspektorowie ośm wypadków tej strasznej choroby, z których dwa zakończyły się śmiercią. Należy sobie więc życzyć, aby uchwalony na berneńskiej konferencji zakaz używania przy fabrykacji zapałek białego fosforu, czemprędzej otrzymał ustawową sankcję. Może się to stać bez żadnej szkody dla przemysłu, bo i tak produkcja zapałek fosforowych zmniejsza się gwałtownie, a fabryki odnośne poczynają wyrabiać zapałki t. z. „szwedzkie“ bez fosforu. Z innych chorób zawodowych notuje sprawozdanie kilka wypadków zatrucia ołowiem, co pochodzi jedynie z winy stosunków fabrycznych, gdyż tego rodzaju zatruciom łatwo można zapobiedz.

Zakazy używania dzieci do pracy fabrycznej nie odnoszą pożądanego skutku. W ubiegłym roku obliczyli inspektorowie, że 400 dzieci niżej lat 14 pracowało po fabrykach, szczególnie po cegielniach. Zakazy zresztą, nieznajdujące zwykle posłuchu u rodziców nieusumiennych i chciwych zysku z pracy dziecka, same nic nie pomogą, dopóki nie będzie ustawy o ochronie pracy dzieci. Projekt takiej ustawy, opracowany na wzór niemiecki, spoczywa w Radzie państwa, czekając lepszych czasów.

Bardzo ciekawe są uwagi w kwestji wykształcenia terminatorów. Wprawdzie szkoły zawodowe i dobry wpływ wystaw prac uczniów przyczyniają się w pewnej mierze do podniesienia poziomu wykształcenia młodzieży rękodzielniczej, to jednak jest jeszcze mnóstwo takich korporacji rękodzielniczych, które o powierzony im obowiązek nadzorowania wykształcenia terminatorów nie dbają, a dzisiejsza nauka u majstrów daleką jest jeszcze od tego, aby mogła stworzyć dobry przybytek sił rękodzielniczych. Wyniki pracy szkół zawodowych są bardzo małe, gdyż godziny nauki przypadają przeważnie na wieczór, tak, że terminator znużony całodzienną pracą fizyczną, nie może poprostu brać udziału w nauce. Ciągle jeszcze używany bywa terminator do daleko idących posług domowych, a kary mu wymierzane, zwłaszcza samowolne przedłużanie czasu nauki są niesprawiedliwe. W tym względzie pożądane jest współdziałanie korporacji przemysłowych z inspektorami.

Ubezpieczenie na wypadek choroby obejmuje coraz większe kręgi robotników, a jeżeli są w tym względzie jakie braki i wady, to wina ich leży wyłącznie po stronie przedsiębiorców. W niektórych Kasach chorych odczuwać się daje złe położenie finansowe, które usprawiedliwia tendencję łączenia Kas chorych w instytucje większe i jednolitsze. Charakterystyczną jest rzeczą, że wszystkie prawie Kasy chorych przyszły do przekonania, że zakładanie domów dla rekonwalescentów mogłoby być najlepszą dźwignią i uzupełnieniem ubezpieczenia na wypadek choroby.

Wypadki, w których samej tylko interwencji inspektorów przemysłowych udało się sprowadzić zmiany na lepsze w stosunkach robotniczych i przemysłowych, wskazują najlepiej, że instytucja inspektorów przemysłowych, zaopatrzona w ludzi energicznych, a przytem fachowych, wiele dobrego może zdziałać dla przemysłu, nawet bez odwoływania się do czynników państwowych i ustawodawczych. Życzyć by sobie należało tylko zmniejszenia okręgów przemysłowych i powiększenia liczby inspektorów, aby kontrola mogła być częstszą i dokładniejszą.

KRONIKA.

We Lwowie.

— **Zamknięcie rachunków gminy m. Lwowa** za r. 1904, na którem opiera swe obliczenia magistrat, obradujący obecnie nad budżetem na r. 1906, wykazuje następujące wyniki. Mianowicie: a) preliminowane rozchody zwyczajne wynosiły 5,283.467 k., zaoszczędzono zaś przez rzeczywisty wydatek mniejszy kwotę 70.505 k. 94 gr.; rozchody nadzwyczajne preliminowano na 227.852·41 k., zaoszczędzono zaś 185.000 k. razem przeto zaoszczędzenie w rozchodach wynosi 255.505 k. 94 gr.; b) preliminowane przychody wynosiły 5,285 274 k. wpłynęło zaś faktycznie 5,700.742 k. 80 gr., czyli o 415.468 k. 80 gr. ponad sumę spodziewaną; przychody nadzwyczajne preliminowano na 222 000 k.; wpłynęło zaś 42.023 k. 98 gr., czyli mniej o 179.976 k. 2 gr., kompensując wynik więcej korzystny w przychodach zwyczajnych w 15.468 k. 80 gr., z mniej korzystnym w nadzwyczaj-

4ych przychodach o kwotę 179.976 k. 2 gr., okazuje się ogółem w przychodach nadwyżka w kwocie 235.492 k. 78 gr., w połączeniu zaś z zaoszczędzeniem w rozchodach w kwocie 255.505 k. 94 gr., okazuje się wynik gospodarki finansowej gminy m. Lwowa korzystniejszym o kwotę 490.998 k. 72 gr. ponad preliminarz. Po poczynieniu zaliczkowo wydatków na rachunek r. b. w kwocie 119.222 k. 46 gr., pozostało jeszcze do rozporządzenia 371.776 k. 26 gr., które zużyto na częściowe umorzenie długu wiszącego; dług ten, który z końcem r. 1903 wynosił 938.029 k. 30 gr., a w ciągu r. 1904 zmalał do 829,000 k, wynosi obecnie już tylko 497.263 k. 74 gr.

— **Lwowski klub młodzieży cyklistów** urządza 29. bm. ostatnie w tym sezonie wyścigi, w razie niepogody 1. października. W programie jest: I. Bieg nowicjuszów. (3 nagrody w medalach). II. Bieg główny. (3 nagrody w medalach). III. Handicap na rowerach. (3 nagrody w medalach). IV. Bieg motocyklów, (3 nagrody). V. Bieg czarnych i czerwonych. (Jeźdźców rozdzieli komisja na dwie mniej więcej równe partje, które równocześnie z dwóch przeciwnych punktów toru będą startować. Każdy jeździec poszczególnej partji starać się winien dogonić swoich przeciwników. Przegoniony przez przeciwnika jeździec obowiązany jest zjechać natychmiast z toru. Zwycięży ta partja, z której największa członków pozostanie nie przegonionych. Nagrody w medalach). VI Bieg tandemów. Jeżeli stanie więcej ponad 4 tandemy, nagród 3 pary w medalach—ponad 3, nagród 2 pary.

Zgłoszenia do wyścigów od jeźdźców miejscowych przyjmuje magazyn sportowy p. Domiczka, od zamiejscowych zaś, z podaniem czasu przyjazdu i pociągu, kancelarja klubowa, Zimorowicza l. 5. Wszelkie zgłoszenia po 26. bm. uwzględniane nie będą.

— **Popis strażacki.** Wczoraj popoł. na dziedzińcu strażnicy pożarnej odbył się wobec licznie zgromadzonej publiczności i kilku radnych miasta doroczny popis członków ochotniczej straży ogniowej „Sokół", pod komendą naczelnika p. Majewskiego. Rozpoczęło się od ćwiczeń wolnych i ćwiczeń z toporkami, któremi kierował p. Borkowski. Nastąpił popis gaszenia ogni piwnicznych, piętrowych i dachowych większych; dalej spuszczanie worem i skoki z I. i II. piętra. Próba dachowego ognia połączona była z próbą wody z hydrantu wodociągowego, sprowadzonej do sikawek. Ćwiczeniami temi kierował p. Kostiuk. Obeni wyrażali się z wielkiem uznaniem o pracy ochotniczej straży. Słowa pochwały wyrazili też delegaci Związku strażackiego i delegaci sąsiednich straży.

— **Kradzież.** Garderobę męską wartości 130 k. skradziono wczoraj z mieszkania pani Anieli Kistryno wej, zamieszkałej pod l. 28 przy ul. Ormiańskiej.

Z Krakowa.

§ **Wojskowy warsztat szewski w Krakowie.** Władza wojskowa założyła w koszarach 9 batalionu pionierów przy ulicy Warszawskiej warsztat szewski znacznych rozmiarów, do którego zwerbowała odmówionych z prywatnych pracowni szewskich cywilnych robotników. Cech szewców krakowskich, upatrując słusznie w tem zarządzeniu uszczerbek własnych interesów, zwrócił się z żalem do komendy korpusu, prosząc o zniesienie warsztatu. Pomimo uspokajających zapewnień, jakie delegaci cechu otrzymali, warsztat wojskowy funkcjonuje dalej i bynajmniej nie zanosi się na jego zwinięcie. Wobec ciężkich warunków, w jakich znajduje się w chwili obecnej przemysł szewski, mający do zwalczania trudną konkurencję fabryczną, wobec widocznego upadku tego rękodzieła, przechodzącego ciężkie przesilenie, pomnażanie konkurencji przez tworzenie wojskowych warsztatów obuwia, jest dotkliwym uszczerbkiem interesów szewców.

Z dzielnic zakordonowych.

~ **Sprzeniewierzenie i zabójstwo.** Z Warszawy donoszą: W browarze Kijoka pracował od kilku lat niejaki Jan Strachociński, jako inkasent. Przed niedawnym czasem sprzeniewierzył on 2.000 rb. Nie oddalono go a tylko odsunięto od dotychczasowego zajęcia i chciano dać możność pokrycia spełnionego sprzeniewierzenia przez pracę w innym dziale fabryki. Strachociński z powodu tego strzelił w sobotę do dyrektora browaru Wład. Z a r e m b y i zranił go ciężko w pierś. Ranionego przeniesiono do mieszkania. Pomimo udzielonej mu natychmiastowej pomocy Zaremba życie zakończył. Strachocińskiego ujęto i odstawiono do więzienia.

Rozmaitości.

× **Hygjena szkolna.** Ministerstwo oświaty wydało okólnik, w którym dyrekcje komisyj egzaminacyjnych dla nauczycieli szkół gimnazjalnych i realnych otrzymały nakaz żądania od kandydatów na nauczycieli szkół średnich, by wykazali się znajomością hygjeny szkolnej. Okólnik ten opiewa: „Szybkie i różnorodne postępy w dziedzinie hygjeny szkolnej, jako wiedzy, niemniej zaś pomyślne doświadczenia co do praktycznego zastosowania zasad, uznanych za słuszne, wymagają, by temu czynnikowi szkolnemu, za mało dotąd uwzględnianemu, poświęcić zdwojoną uwagę. Zarząd oświaty nieraz już w swych rozporządzeniach przypominał nauczycielstwu doniosłość tego przedmiotu. Przeprowadzono też w praktyce niejedno z teoretycznych wymagań hygjeny szkolnej, bacząc zarazem, by nauczyciele nabyli potrzebnych z tego zakresu wiadomości. I tak zarządzono między innemi już w r. 1896, aby na wydziałach lekarskich urządzano dla kandydatów nauczycielskich co drugi rok w każdem półroczu zimowem lub letniem bezpłatne wykłady z hygjeny szkolnej w wymiarze trzech godzin tygodniowo. Na zakupno potrzebnego dla tej nauki materjału demonstracyjnego (jak modeli, tablic szkolnych itp.) przyrzeczono osobne subwencje. Informacje, zasięgnięte co do poczynionych z tymi kursami doświadczeń, wykazały, że niektórzy z kandydatów nauczycielskich, uznając doniosłość tego przedmiotu dla swego zawodowego wykształcenia, pilnie i z zapałem uczęszczają na wykłady, biorą udział w dyskusjach i poddają się kollokwiom. Przeważna jednakowoż liczba słuchaczy, wymawiając się obarczeniem, nie uczęszczała na wykłady. Aby podnieść frekwencje na wspomniane kursa, o których zresztą odzywały się już głosy, że należy je uznać za obowiązkowe, zarządziło obecnie ministerstwo oświaty, co następuje:

1. Każdy kandydat nauczycielski winien, zgłaszając się do egzaminu, wyrazić w swem podaniu, czy uczęszczał na wykłady z hygjeny szkolnej, ewent. stwierdzić uczęszczanie świadectwami z kollokwiów. Pożądanem jest, by wykazanie się temi świadectwami zaznaczono także w świadectwie z egzaminu, wobec czego upoważnia się dyrekcje komisyj egzaminacyjnych, by sporządzając świadectwo uzdolnienia nauczycielskiego, baczyły na to, czy kandydat wykazał się świadectwami z kollokwiów z wymienionego przedmiotu. Równocześnie poleca ministerstwo krajowym władzom szkolnym, by przedkładając wnioski co do obsadzenia opróżnionych posad nauczycielskich w szkołach średnich podały wyraźnie w tabeli kwalifikacyjnej kandydatów, lub wprost w samym wniosku, czy kandydat uczęszczał na wykłady z hygjeny szkolnej i czy uzyskał świadectwa z odbytych kollokwiów z tego przedmiotu. 2. Aby zwrócić jak największą uwagę kandydatów naucz. na odczyty z hygjeny szkolnej, odniosło się ministerstwo do dziekanów wydziałów filozof. z prośbą, by wiadomość o wspomnianych wykładach z hygjeny szkolnej w ustanowionych półroczach podawano osobno w sposób przez dotyczących docentów uznany za najodpowiedniejszy. 3. By zaś zaznajomić także tych nauczycieli, którzy wykonują już praktycznie zawód nauczycielski, z postępami hygjeny szkolnej, uznaje ministerstwo za rzecz bardzo pożądaną, by do programów kursów uzupełniających dla nauczycieli szkół średnich, jeżeli nie stale, to przynajmniej o ile możności jak najczęściej włączano wykłady z hygjeny szkolnej, połączone ze zwiedzaniem postępowo urządzonych budynków szkolnych. 4. Nakoniec wyraża ministerstwo gotowość udzielania w miarę środków poszczególnym nauczycielom, na specjalną prośbę, zasiłków dla udziału w hygjenicznych kongresach i dla studjowania hygjenicznych urządzeń szkolnych zagranicą.

Osobiste.

* **Mianowania.** „Wiener Ztg." ogłasza spensjonowanie na własne żądanie, szefa sekcji w ministerstwie oświaty Alfreda Bernda i zamianowanie w jego miejsce radcy dworu z namiestnictwa w Lincu, dr. Maks. hr. Witgenburga.

Minister oświaty zamianował suplenta gimnazjalnego w Wadowicach Alfreda Beera rzeczywistym nauczycielem tamże.

Minister spraw wewnętrznych zamianował koncypistów rządu krajowego Antoniego Józefowicza i dr. Włodzimierza Wysockiego komisarzami policji na Bukowinie.

Kierownik ministerstwa sprawiedliwości zamianował kandydata notarjalnego w Kocmaaiu dr. Minodora Boendewskiego notarjuszem w Dornie.

* **Mianowania i przeniesienia w sądownictwie:** Kierownik ministerstwa sprawiedliwości zamianował adjunktami sąd. auskultantów: Jul. Kurowskiego w Busku, Rom. Petruszewicza w Kamionce, Sal. Strominger a w okręgu lwowskiego wyższego sądu kraj., Stan. Jakubowskiego w Łopatynie, Eug. Topolnickiego w Radziechowie, Mar. Pióreckiego w Monasterzyskach, Franc. Frydlewicza w Birczy, Jul. Krzysztofowicza w Bursztynie, Zyg. Miączyńskiego w Gwoździcu, Mik. Furmaniuka w Borszczowie, Stan. Staszewskiego w Pruchniku, Wacł. Janaka w Sołotwinie, Maks. Wiesenberga w Niemirowie, Sal. Melcera w Nowem Siole, Ant. Tymiakowa w Zborowie, dr. Zyg. Paklikowskiego w Peczeniżynie, Aug. Kossowskiego w Tłustem i dr. Ludw. Engla w okręgu lwowskiego wyższego sądu kraj. p r z e n i ó s ł adjunktów sądowych: dr. Franc. Soronia z Peczeniżyna do Sołotwiny, Wacł. Paklerskiego z Sołotwiny do Nadwórny, Włodz. Iwanickiego z Nadwórny do Stanisławowa, Jana Frankego z Żółkwi do Lwowa, Jana Łaza z Niemirowa do Tłumacza, Luc. Czyrniańskiego z Bursztyna do Borszczowa, Jana Budnego ze Zborowa do Żółkwi, Jana Curkowskiego z Łopatyna do Buczacza, Jana Gamotę z Sołotwiny do Bolechowa, Włodz. Sabata z Gwoźdźca do Skolego, Ant. Feigla z Tłustego do Kałusza, Tom. Mikołajewicza z Monasterzysk do Żółkwi, Eug. Stryjskiego z Radziechowa do Zaleszczyk, Jana Sokulskiego z Nowego Sioła do Rohatyna, Ant. Rąka z Borszczowa do Lubaczowa; n a d a ł adjunktom sąd. z okręgu lowskiego wyższego sąd. kraj drowi Nus. Fernbachowi posadę adjunkta w Wyżnicy a Janowi Gaubemu posadę w Kimpolungu, dalej nadał adjunktom drowi Miecz. Posóchowskiemu w Tłumaczu i drowi Janowi Morawskiemu w Busku posady adjunktów w okręgu lwowskiego wyższego sądu kraj.

(Doniesienia prywatne).

Dział ekonomiczny.

Stan zasiewów i żniw według sprawozdania ministerstwa rolnictwa do połowy września br. był ogółem biorąc dość pomyślny. We wschodniej Galicji i na Bukowinie jednak, gdzie od kilku tygodni deszcz wcale nie padał, zasiewy cokolwiek a jesienne plony dość znacznie ucierpiały. W niektórych okolicach tych krajów z powodu ciągłej suszy zasiewy spóźniono. Rzepak runi się słabo. Kukurudza zła, zbiór nie będzie więc pomyślny. Siano niezłe co do gatunku, w ilości jednak słabe. Kartofle również nieszczególne w Galicji i na Bukowinie. Buraki dość dobre, w niektórych jednak okolicach więcej aniżeli słabe. Kopanie rozpocznie się około 25 bm. Kapusta niedopisała. W innych krajach monarchji stan zasiewów i żniw jest dosyć pomyślny.

Literatura i sztuka.

Repertuar teatru miejskiego.

W poniedziałek „Wicek i Wacek", komedja Przybylskiego.

We wtorek „Karykatury" I. Kisielewskiego.

We środę „Maskarada", komedja Fuldy.

We czwartek z powodu próby generalnej z opery „Chopin" przedstawienia n i e b ę d z i e.

Sprzedaż biletów na oba przedstawienia opery „Chopin" rozpocznie się w kasie teatru od poniedziałku, w zwykłych godzinach.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego".

Wiedeń 25. września. Rada nadzorcza Towarzystwa kolei państwowych zamianowała delegatów do pertraktowania z rządem w sprawie upaństwowienia linij tego Towarzystwa.

Berlin 25. września. Witte przybył tu wczoraj o godz. 6 wieczór.

Wiece socjalistyczne.

Kraków 25. września. Partja socjalno demokratyczna urządziła wczoraj przedpoł. zgromadzenie ludowe.

Uchwalono rezolucję, domagającą się zaprowadzenia powszechnego prawa wyborczego i pochwalającą uchwałę rady m. Krakowa z żądaniem otwarcia wschodniej granicy dla przewozu bydła, oraz zniesienia akcyzy. Rezolucja ta zwracała się przeciw Kołu polskiemu z powodu obecnego zamknięcia granicy. Uczestnicy zebrania ruszyli do

miasta, przerwali kordon policji przy wejściu w ulicę Sienną, przyczem skaleczono silnie w głowę policjanta i udali się na rynek, gdzie koło pomnika przemówił poseł Daszyński na temat reformy wyborczej. Następnie zgromadzeni rozeszli się.

Praga 25. września. Wczoraj przedpoł. urządzili tu socjalni demokraci wiec na rzecz powszechnego prawa głosowania, przy udziale około 15.000 osób. Przed wiecem odbyła się demonstracja przed pałacem marszałka kraj. a po wiecu ustawili się uczestnicy jego w pochód i niosąc czerwone sztandary, śpiewając pieśni robotnicze i wznosząc okrzyki za powszechnem głosowaniem podążyli przed teatr narodowy, gdzie rozeszli się.

Wiedeń 25. września. Wczoraj przedpoł. odbyło się przy udziale 1.500 osób zgromadzenie, zwołane przez socjalno-domokratyczne stronnictwo. Mowcy atakowali ostro Gautscha za jego stanowisko w sprawie reformy wyborczej na Węgrzech. Po zgromadzeniu udano się przed gmach namiestnictwa; tu odśpiewali manifestanci pieśni robotnicze i wznosili okrzyki za powszechnem głosowaniem, poczem rozeszli się.

Na karę śmierci.

Wiedeń 25. września. Służąca franciszka Nawratilówna, która zamordowała swoją służbodawczynię w celach rabunku, na skutek werdyktu sędziów przysięgłych, zatwierdzającego główne pytania 8 głosami przeciw 4, skazaną została na karę śmierci.

Pożar w Rjece.

Rjeka 25. września. Spłonął tu wczoraj w nocy zakład Lazarus położony na molo. Wszystkie zapasy i znaczna część maszyn padła pastwą pożaru. Szkoda wynosi pół miliona koron.

Przesilenie węgierskie.

Wiedeń 25. września. Wielki marszałek dworu hr. Bela Cziráky przybył tu wczoraj o godzinie 7. rano; w godzinę później przyjął go cesarz na dłuższej audjencji.

Przywódcy koalicji węgierskiej zgromadzili się wczoraj o godz. 10. przedpołudniem w pałacu węgierskiego ministerstwa, dokąd przybył również *homo regius* hr. Cziráky. Konferencja trwała półtora godziny.

Hr. Bela Cziráky był o godz. 12. w południe u cesarza na jednogodzinnej audjencji i złożył przy tej sposobności sprawozdanie z przebiegu swej narady z przywódcami koalicji.

Wiedeń 25. września. Andrassy, Banffy, Kossuth i Aladar Zichy opuścili wczoraj popołudniu Wiedeń i udali się z powrotem do Budapesztu. Wkrótce po ich odjeździe przybył do hotelu, w którym mieszkali, hr. Cziráky, a nie zastawszy ich, zostawił swe karty. Hr. Apponyi odjechał popołudniu do Weidlingau.

Budapeszt 25. września. Wszystkie dzienniki stwierdzają jednomyślnie, że wskutek onegdajszych wydarzeń przesilenie nie tylko się nie polepszyło, lecz nawet znacznie pogorszyło. Urzędowy organ stronnictwa Kossutha „Budapeszt" zamieszcza oświadczenie, że absolutnie nie można żądać, aby zastępcy skoalizowanej większości utworzyli gabinet na podstawie programu, który sprzeciwia się nietylko konstytucji, lecz także stanowisku koalicji.

Szereg dzienników wzywa naród, aby wobec ostatnich wypadków zachował zimną krew. Niezaprzeczalne prawo narodu — piszą dzienniki — oraz ustawy zapewniają nam ostateczne zwycięstwo; nie powiedzie się usiłowanie obudzenia w narodzie węgierskim rewolucyjnego nastroju.

Kilka dzienników zwala odpowiedzialność za ostatnie zajścia na rząd Fejervarego, na Tiszę, a większość dzienników na wiedeńską kamarylę dworską.

Budapeszt 25. września. Młodzież uniwersytecka i członkowie stronnictwa niezawisłości wysłali do Ostrzyhomia naprzeciw wracających z Wiednia przywódców koalicji deputację. W Budapeszcie na dworcu kolejowym zebrały się przed przyjazdem pociągu tłumy publiczności. Przybyło wielu posłów. Gdy pociąg wjeżdżał na peron, odśpiewano pieśń patrjotyczną i wznoszono okrzyki na cześć przybyłych. Odpowiedź Kossutha na przemowę powitano burzą oklasków. Kilku socjalistów usiłowało nadaremnie zakłócić owację. W ciągu popołudnia otrzymał Kossuth z Wiednia telegram od hr. Czirakyego, w którym ten wyraża ubolewanie z powodu, że nie zastał przywódców koalicji w hotelu we Wiedniu.

Budapeszt 25. września. Dziennik „Magyar Orszag" dowiaduje się, że przywódcy koalicji ułożyli wprzód na piśmie odpowiedź swą, jaką dali Czirakijemu na wczorajszej z nim naradzie. Według wspomnianego dziennika odpowiedź ta opiewała: „Zastępcy skoalizowanej większości nie są ku swemu najgłębszemu ubolewaniu w możności uczynić zadość żądaniu króla co do utworzenia rządu na podstawie warunków, przedłożonych im na sobotniej audjencji. Przyjęcie bowiem tych warunków sprzeciwiałoby się nietylko osobistemu ich przekonaniu, ale także stanowisku, zajętemu w adresie większości sejmowej, wystosowanym onego czasu do Korony oraz mandatowi, poruczonemu im przez naród zapomocą wyboru. Lecz nawet przyjąwszy ten wypadek, który jednak jest wykluczony, że zastępcy koalicji objęliby rząd na tych podstawach — to nie przyniosłoby to żadnego rezultatu, gdyż ani w dzisiejszym sejmie, ani w kraju nie znalazłaby się większość dla tych zasad."

Cholera.

Kraków 25. wrseśnia. Dnia 10. października br. prof. Bujwid rozpoczyna w zakładzie hygjeny kurs dwutygniowy dla lekarzy „O cholerze".

Warszawa 25. września. We Włocławku swierdzono jeden, w Łodzi pięć nowych wypadków cholery.

Petersburg 25. września. (Petersb. Agencja). W gubernji łomżyńskiej stwierdzono dwa wypadki śmierci na cholerę, mianowicie jeden w obwodzie łomżyńskim, drugi w obwodzie mazowieckim.

Berlin 25. września. Urzędowo stwierdzono, że zmarły tu w nocy na piątek właściciel statku Lehmann miał rzeczywiście cholerę.

Rozwiązanie unji.

Sztokholm 25. września. Pod przewodnictwem regenta następcy tronu, odbyła się wczoraj rada stanu, która uchwaliła zwołać parlament szwedzki na 2. października na nadzwyczajną sesję z powodu rozwiązania unji.

Bomba w Chinach.

Pekin 25. września. (Reuter). W chwili, gdy pociąg, do którego wsiedli członkowie chińskiej komisji reform, opuszczał Pekin, wybuchła w ich wagonie bomba. Jeden z członków komisji jest ciężko ranny, a siedmiu lekko. Sprawcę zamachu, który znajdował się w tym samym wagonie, rozerwał wybuch na kawałki. Komisja ta wyjeżdżała do Japonji, Ameryki i Europy, aby odbyć studja nad konstytucjami i parlamentarnemi formami rządu w rozmaitych państwach.

Z ziem polskich.

Częstochowa 25. września. Spaliła się tu doszczętnie sortownia i farbiarnia znanej przędzalni „Peltzer et Fils". Straty wynoszą 250.000 rb.

Berlin 25. września. W szkole wojennej w Warszawie wykryto wielkie ilości dynamitu i innych materjałów wybuchowych. Ośmiu oficerów jako podejrzanych uwięziono.

Petersburg 25. września. „Ruś" donosi, że minister skarbu zawiadomił generał-guberatora Trepowa, iż ma podstawy do obawiania się wybuchu wielkich niepokojów w węglowem zagłębiu Dąbrowskiem. Wskutek tego polecił departament policji tamtejszym władzom jak najostrzejszy nadzór nad robotnikami.

Moskal przeciw autonomji Królestwa Polskiego.

Petersburg 25. września. Pogodin w „Słowie" wydrukował artykuł pt. „Polska autonomiczna", w którym wypowiada się przeciwko autonomji na wzór galicyjskiej. Po pierwsze jest ona niezupełna i sprawia trudności cesarstwu austrjackiemu. Powtóre autor obawia się, że Polacy, otrzymawszy autonomję, mogą wywołać wewnętrzne komplikacje z Niemcami, za które wypadnie za płacić całemu państwu. Potrzecie wyprą urzędników rosyjskich z Królestwa Polskiego, pozostając sami na służbie na urzędach rosyjskich, w czem okażą się w położeniu uprzywilejowanem w porównaniu z Rosjanami, obudzą nienawiść narodową na Ukrainie i na Litwie. Autor obawia się, ażeby autonomja Polski nie zakończyła się znów polityką rusyfikacji, ale podyktowaną nie przez biurokrację, lecz wolą narodu rosyjskiego. (?)

Z caratu.

Ryga 25. września. Wczoraj w południe zastrzelono w Mitawie pastora Szilinga w jego własnem pomieszkaniu.

Petersburg 25. września. Prośba delegatów 300 żydów warszawskich, aby dzieci ich przyjęto do szkół rządowych, będzie spełniona.

Rada miejska postanowiła przyjmować lekarzy żydów do służby miejskiej.

Senat wyjaśnił, że maszyniści kolejowi żydzi korzystają z prawa zamieszkiwania wszędzie, o czem zakomunikowano wszystkim kolejom w państwie.

Petersburg 25. września. Grupa kobiet poczyniła starania o otwieranie wszędzie w Rosji klubów kobiecych. Wszyscy współczujący i sympatyzujący z tym projektem proszeni są o nadsyłanie zapisów swych do redakcji „Żeńskij wiestnik" w Petersburgu.

Ryga 25. września. Wybuchły tu ponowne niepokoje. Wczoraj wielki tłum rzucił się na więzienia i wypuścił na wolność 80 politycznych więźniów.

Berlin 25. września. „Lokal Anz." donosi z Mitawy: jenerał gubernator ogłasza, że właścicielom dóbr ziemskich wolno trzymać uzbrojonych ludzi dla ochrony swej własności, ale nie mogą być nimi obcy poddani,

Uwolnienie.

Odessa 25. września. Trzech Ormian stanęło przed sądem przysięgłych. Oskarżeni byli o to, że z pobudek politycznych na rozkaz ormiań. komitetu rewolucyjnego 30. maja 1903 w centrum miasta w biały dzień popełnili morderstwo. Pomimo przyznania się dwóch oskarżonych sędziowie przysięgli wydali werdykt uwalniający, co wywołało wielką sensację.

Wrzenie na Kaukazie.

Baku 25. września. Przybył tu namiestnik i oglądał zniszczone pożarem rafinerje nafty. Na dworcu przyjęli go zastępcy władz i ludność, wśród której znajdowali się zarówno Ormianie jak Tatarzy. Namiestnik pozostanie tu 4 dni, celem dokładnego zbadanta stosunków. Przyjął on szereg deputacyj i konferował z naczelnikami władz wojskowych. Uchwalono ściągnąć wojsko dla wzmocnienia załogi i wydelegować sąd wojenny. Ma się odbyć ponowna konferencja celem rychłego podjęcia pracy w fabrykach i rafinerjach nafty. Uchwalono oddać je pod dozór wojskowy. Namiestnik zaproponował, aby duchowieństwo ormiańskie i muzułmańskie zarządziło modły, celem pogodzenia powaśnionych obywateli. Natomiast odrzucił prośbę przemysłowców o pozwolenie utworzenia gwardji obywatelskiej. Przemysłowcy oświadczyli w końcu, że reprezentacja robotników na kongresie w Petersburgu jest konieczną.

Petersburg 25. września. Wicegubernator Kaukazu, który wczoraj przybył do Baku, zarządził wysłanie 10.000 żołnierzy do ochrony kopalń nafty.

Londyn 25. września. „Standard" donosi z Odessy, że 70.000 żołnierzy odchodzi na Kaukaz celem przywrócenia tam spokoju. Później uda się ta część wojska do Azji centralnej. — Niewątpliwie idzie tu o wojskową demostrację przeciw Anglji.

Petersburg 25. września. Z Szuszy donoszą, że pozornie nastał tam spokój. Liczba ofiar ostatnich rozruchów jest następująca: Ormian zginęło 548, rannych jest 135, Tatarów zginęło 104, rannych 48. — 435 ormiańskich i 37 dómów tatarskich spłonęło.

Nafta w Rosji.

Petersburg 25. września. Nobel oświadczył, że w r. b. wypełni tylko 60 proc obstaiunków, a 40 proc. odkłada do r. p. po tej samej cenie, lub też proponuje dostawę zaraz po 57 kop. za pud.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Lokal Tow. żyd. urzędników i urzędniczek pryw „Unja" znajduje się obecnie przy ul. Kołłątaja 1, parter, gdzie też niebawem urządzony będzie cykl wykładów i odczytów.

Wydawca, naczelny i odpowiedzialny redaktor: **Henryk Rewakowicz.**

Z drukarni **W. A. Szyjkowskiego,** Lwów, Kopernika 5.